



44272

I Mag. St. DF. P

*Supp. N° 914.*

*Wiadomości (krótkie) i historyi o soli.*

*Warszawa 1788.*



I

**T**

Est

W



KROTKA FIZYCZNA  
Y  
HISTORYCZNA  
WIADOMOŚĆ  
O  
S O L I

---

*Humanis Nil aptius usibus usquam  
Est sale, diversi comoditate Cibi.*  
Schrötter de Sal. Vielic.

---



BIBLIOTE. UNIV.



---

W Drukarni Nad: J. K. Mci: i PP. Kom:  
Edukacyi Narodowej Roku 1788.

*Bandkii 346a*

*K.*



PROJKA TITCINA  
HISTORIA  
WIA DOBROSC  
2 O L I

WIA DOBROSC  
WIA DOBROSC  
WIA DOBROSC

44272  
I

WIA DOBROSC  
WIA DOBROSC  
WIA DOBROSC





# KROTKA WIADOMOŚĆ FIZYCZNA Y HISTORYCZNA

## O S O L I

**T**o, co przez tyle wieków zwal.  
Polak naydroższym Kraju swego  
skarbem, iuż dla nas obcym stało  
się towarem.

Sól, naypotrzebnieyszą wszelkie-  
go pożywienia zaprawę, ktorey hoy-  
nie przedtym pogranicznym udzie-  
lał Narodom, prócz opatrzenia wła-  
sney potrzeby, dziś płacić ceną ar-  
bitralną sąsiadowi musi, i podle-  
gać uciążliwościom w samokupnym  
iey handlu, lubo mu wolność iego,



zabezpieczyły Traktaty. Wszak Artykuł VI. osobnego Aktu w Traktacie Roku 1775. między Rplą Polską i Cesarzową Niemiecką uczynionym, to wyraźnie zawiera:

„ Handel soli będzie zupełnie wolny w całej rozległości Kraiów Rzpltey, tak dalece, że każde-  
 „ mu wolno ją będzie sprzedawać,  
 „ bez przeszkody, i każdemu wol-  
 „ no będzie ją kupować, i w nią  
 „ się opatrzyć, gdzie mu się podob-  
 „ ba. Nayaśnieyszy Król i Rplta  
 „ Polska oświadczają, że nie po-  
 „ zwolą na monopolium tego to-  
 „ waru nigdy, i ułożyły obie Po-  
 „ tencye, iż od sprowadzenia soli  
 „ jakiegokolwiek z krajów Austry-  
 „ ackich, wyjąwszy, która Wollą  
 „ sprowadzona będzie, i która od  
 „ wszelkiego podatku zupełnie  
 „ wolną zostanie, nie będzie po-  
 „ trzeba płacić innych podatkow  
 „ przywozu i wywozu, Cła lub  
 „ jakiegokolwiek poboru w Pań-  
 „ stwach naszych i Cesarzowej



„ Jeymości, prócz tych, które do  
„ tychczas były w używaniu w Xię-  
„ stwie Litewskim, według różno-  
„ ści gatunkow soli, i to Clo usta-  
„ nowione będzie od Cetnara ma-  
„ iącego sto funtow Warsza-  
„ wskich. „ — Tak uroczyście i  
dokładne zapewnienie nam wolne-  
go handlu soli, w iaki sposób krzy-  
wdzącą nas umową Dworu Wie-  
deńskiego z Berlińskim zgwałcone  
zostało, wie Narod cały, i czuie  
w nieszczęsnych skutkach podrożo-  
nego towaru.

Na mocy ułożonego Kontraktu  
w Miesiącu Marcu roku bieżące-  
go 1788. Kompania Pruska obię-  
ła samokupny soli Galicyjskiej han-  
del; a mając z dawna w swych rę-  
kach sol zamorską, przytym posia-  
dając w swym Państwie znaczną  
część koryta Wisły, którąbyśmy z  
obcych Kraiow sprowadzać ten to-  
war mogli, mocna jest przymusić  
nas, abyśmy tą ceną kupowali go  
od niey, za jaką nam go zbywać,  
będzie się iey podobało.



Jeżeli kiedy, to teraz czuć się naybardziej Narodowi daie ważność wraz z zaborem Kraiu poniesionej straty. Powiększa ją niesprawiedliwość Sąsiadow samokupstwem handlu i powiększeniem Ceny tego naypotrzebniejszego towaru, bo sprawiedliwie go w liczbie towarow naypierwszey potrzebie Człowieka służących, mieścić można. Jak dalece krok takowy Kray nasz porzwydza, ile mu gwałtem prawie pieniędzy wydziera, łatwo by nam dał poznać nayprostszy rachunek. Cetnar soli Samborskiej, który do dnia 21. Marca przedawany był po Złoty 8. i po gro: 1. dziś kosztuje od dnia 15. Maja Zł: 13. gro: 10. Cetnar soli zamorskiej, którąśmy placili, do teyże epoki po Zł: 7. gro: 9. przedaia nam teraz po Zł: 11. gro: 8. Beczka soli rumowey, która kosztowała po Zł: 39. do 42, dziś jest podwyższona do ceny Zł: 56, a to jeszcze prócz wyciąganey opłaty na Redna-



rza od każdej beczki po gro: 10.

A któż nas ubezpieczyć może, aby ta cena tak wysoka, iako dowolnie jest ustanowiona, tak dowolnie potym podniesiona byź niemogła? Obmyślać więc Narodowi należy środki, aby ile można, obeysć się potrafił bez tak drogo opłaconey łaski sąsiadów; to jest, aby sam szukał w wewnętrznościach ziemi jeszcze swojej płodu tego, który mu z częścią Kraiu siła obca nie wydarła. Znajdziemy go bezwątpienia, bylebyśmy tylko chcieli i nieoszczędzali nakładów.

W tym zamiarze podanie współ-Obywatelom krótkiey wiadomości o Soli, niebędzie bez pożytku.

Sól u Chimikow i Fizykow różna ma znaczenie, i gatunki; <sup>1. Gatunki Soli.</sup> Policie ją dzielą na trzy rodzaje. 1. Sól kwaśną, *Sal acidum*, 2. Sól Alkaliczną czyli Ługową, *Sal Alkali*. 3. Sól średnią, *Sal Neutrum*, pod którym rodzajem mieszczą Sól kopaną i warzoną, Koperwas, Alun,



Saletę, Borax, Sól Ammianiacką i Lekariką.

2. *Zkąd Sól pochodzi?* Pominawszy pierwsze dwa rodzaje, mówić mamy o trzecim, to jest: o Soli kuchenney. Nie będziemy się zaciekać w różności zdań o początkach soli. Niektórzy są bowiem mają za własność ziemi, i stąd wywodzą wody słone, iakoby te unosząc iey cząstki z sobą takimi się sławały; inni twierdzą, iż z wód morskich pochodzi, przeto mniemają, że kopalnie solne były niegdyś głębiznami morza, które upływając i suchą zostawiając ziemię, złożyło w owych miejscach naywięcej swych cząstek solnych, a te osiadłe i ztwardniałe z czasem, ziemia potym warstwami pokryła.

3. *Właściwości Soli,* Cóżkolwiek bądź, Sól każdą poznaiemy ze smaku, który sprawne na języku ludzkim; ten smak zaś różnym być może, podług różności cząstek ziemnych, lub kruszcowych przymieszanych do Soli.



Powtórę: że się w wodzie rozplywa, owżem do rozpuszczenia nawet ciał innych pomaga, tym bardziej zaś, im jest woda ciepleysza. Popłócie do rozplynienia soli kuchennej do iednego iey łóta, półczwarta łóta wody potrzeba. Potrzedzie w ogniu się rozpuszcza. Sól kuchenna zaś trzeszczy i w cząstki się rozlatuje. Poczwarte. Fizycy, cząstkom soli przypisują figurę kołką, czworograniastą, lubo ta gołym okiem dostrzeżona bydz. nie może.

Soli kuchennej naywłaściwszy <sup>4. Ga-</sup> jest podział na kopankę i warzon<sup>tunkę</sup> <sup>Soli kuchennej</sup> kę: bo albo iey dobywamy w bryłkach suchych, kopiąc ziemię, albo ją wyciągamy z wody słoney, przez warzenie iey na ogniu.

Sól kopanka (a) znayduie się popłócie w mieyscach górzystych, i różnych głębkościach ziemi. Jest

---

(a) Łacinnicy ją zowią *Sal gemma*, albo *fossile*, lub *Gemineum*, *Montanum*.



zaś dwoiaka, albo sama przez się, albo okraykowa, czyli pomieszana z innego rodzaju częściami.

5. Zna-  
ki znay-  
dującey  
się Soli.

Znaki znajdującey się soli w ziemi te są nayspewniejszye. 1. Jeżeli gdzie jest wiele źródeł wody słonej, wnosić rozumnie można, iż sól wewnątrz bydź musi, a to tym bliżey, im więcej wody słoności mają. 2. Gdy kamienie wewnątrz, lub na wierzchu ziemi leżące bez żadney widoczney przyczyny potnieją, a cięższe są przytym nad inne teyże wielkości gdzie indziej będące. Równym jest znakiem podobna wilgoć i ciężkość ziemi. 3. Gdy same bydło często na iedno miejsce uczęszcza gryząc i lizząc tam ziemię. 4. Gdzie w dołach wykopanych, lub studniach daie się słyszeć zapach iay przypalonych lub zgnitych. 5. W niektórych miejscach obraśtaią iakoby szronem białym kamienie, ziemie, drzewa i mury, którego słoność może bydź brana za znak



się. Smak zaś nąypewnieyszym  
 jest tego dowodem. (b).

W wielu mieyscach znaydować się może sól zmieszana z innemi częściami; Aby ją poznać w ziemi, smakiem słonym doświadczają się, biorąc tę kawałek na język. Jeżeli zaś ukrywa się w kamieniach, nie tylko ze smaku, ale i z okrywającej je wilgoci, i występującego na niej nieśako potu poznać łatwo można.

Oddziela się Sól od ziemi tym sposobem. Bierze się bryła ziemi słoney w proporcyi naczyń, do którego się kładzie, na nią dopiero nalewa się wody ciepłej, a gdy

6. Do-  
 świad-  
 czenie.

7. Odsu-  
 bnienie  
 Sól od  
 innych  
 częstek.

(b) Mineralistowie tego są mniemania, iż Sól niemoże się znaydować tylko przy górach wyso-  
 kich, i tam gdzie się te kończą, płaszczystę for-  
 mują. Ich postrzeżenia także nas uczą, że przy  
 soli mineralney dać się widzieć Gipsy, Gryfzpal, Selenity, i wapienne kamienie, jako też Konchy  
 czyli muszle morskie, a przeto, że mogą być mia-  
 ne za znaki znaydującej się soli. Ziemia zaś ma  
 mieć części miakkie i kolor popielato  
 ślawy, w Węgierskich baniach jest żółtawą.



zupełnie rozmięknie, rozbełtać ją iak naley. Późem, dać trzeba nieco czasu, aby się woda usłala, a gdy już czysta na wierzchu zostanie, zlewa się ją na miskę, lub co płaskiego, aby łatwiej wyparować mogła. Gdy więc osiedną cząstki na dnie i oschną, dać sół w miarę słoności ziemi. Gdzie zaś wiele takowej jest ziemi, tam w kadziach wielkich ma być to doświadczenie czynione, i po rozmąceniu ziemi, woda, która się usłoi, powinna być zlewana i warzona przy ogniu sposobem, który się poda niżej, mówiąc o soli warzonej.

Zeby zaś sól wyprowadzić z kamieni, trzeba je potłuc na cząstki drobne, a przynajmniej mierne, i dopiero warzyć je w wodzie, aż do wygotowania soli. Najużyteczniej zaś kamienie solne dają się bydłu do lizania, co je utrzymuje w zdrowiu, a owoem podług gospodarzkiego doświadczenia delikatniejszą welnę sprawuje.

Ze  
nayo  
były,  
śmy.  
Krak  
cili.  
i poz  
duier  
dani  
pnik  
Król  
Łaci  
Szw  
mien  
tera  
Zupa  
nicki  
żniej  
szcze  
W  
dwie  
iz na  
wnie  
tym  
Sal  
farz



Ze wszystkich Kopalni Solnych <sup>3. Zupy</sup>  
 nayobfitsze i nayflawnieysze, nalze <sup>Wieliczka i</sup>  
 były, Wieliczka i Bochen ska, które <sup>Bochen ska.</sup>  
 smy razem z częścią Woiewodztwa

Krakowskiego przed 13. laty utra-  
 cili. Opisanie ich w dawnieyszych  
 i poźnieyszych dziełach znay-  
 dujemy. Schroter, Salezak na za-  
 danie Hieronima Bużenkiego, Zu-  
 puika Krakowskiego i Sekretarza  
 Królewskiego wierzem ie opisał  
 Łacińskim Roku 1564. Wadyan:  
 Szwaycar, i Jodok Willich War-  
 mieńczyk współcześni prawie Schro-  
 tera wydali swe dzieła o tychże  
 Zupach. Po nich Starowolski, Sar-  
 nicki, Cellaryusz pisali. Naypo-  
 źnieysze opisanie dał Schober umie-  
 szczone w Magazynie Hamburskim.

Wieliczka jest Miasieczko o mil 9, <sup>Zup</sup>  
 dwie od Krakowa leżące; zdaie <sup>tych po-</sup>  
 iż nazwisko wzięło od Kopalni <sup>czątki i</sup>  
 da <sup>opisanie</sup>  
 wnieszy nad jego założenie na  
 tym miejscu, którą wielką Solą,  
*Sal magnum*, zwano. Biegły Pi-  
 sarz Historyi Narodowej gruntuie



to zdanie na piśmie Długosza, w którym on spisując Roku 1448. dochody dyeczyi Krakowickiej, a przytym Opactwa Tynieckiego, sam tłumaczy wyraz swój Łaciński *Magnum Sal, alias* Wieliczka.

O początkach wyznalezienia tu soli nie pewnego stanowić nie można; tyle tylko z pewnych wnosi się dowodów, iż przed Bolesławem Królem już znajome były. Ze na tym miejscu z razu szopa by dź tylko musiała, z wymawiania Cudzoziemskiego *Suppa*, unas Zup pospolite urosło nazwisko.

Względem Kopalni solney w Bochni (miejscina jest licha o 5. mil od Krakowa) pospolite dotąd było mniemanie Piarzow naszych, iż za czasów Kunegundy Królowej Żony Bolesława Wstydliwego znalezione zostały. Gruntem tego mniemanja była wieść baieczna, iakoby Kunegunda niechęć brać od Beli Króla Węgierskiego a Oycy swego żadnego posagu, wzięła tylko sł-

bną obrączkę, którą, będąc u Zup  
Węgierskich, umyślnie tam ią  
wrzuciła. Przybywszy do Polski, u-  
dała się do Wieliczki i Bochni, gdzie  
ziemię przy sobie kopać kazała, a  
w dobytey zaraz pierwszy sznurek  
soli, obrączkę iey znalaziono. Lecz  
przywilej dany Miechowitzom w  
Roku 1198. od Miechora Gryfa na  
dochód z soli Bocheńskiej, i inny  
Klasztorowi Wąchockiemu od Bo-  
lesława Wstydliwego w Roku 1249.  
na dziewiątą część soli w Bochni,  
w balwanach i innych gatunkach  
dowodzą, że przed datą tey cudo-  
wney powieści, to jest przed Ro-  
kiem 1251. inż soli dobywano w  
Wieliczce i Bochni. Chyba, że  
albo wprzód znano naywięcej tyl-  
ko soli warzoney, iako świadczy  
Nakielski; albo iako wnosi rozsą-  
dnie Author Historji Polskiej, za-  
niedbane i zarzucone tak Króle-  
wskie, iako prywatne Kopalnie sol-  
ne, za czasow małoletności Bo-  
lesława Wstydliwego dla najazdow



Tatarskich, przez które Woiewództwo Krakowskie zniszczone ze Wsi i obywatelów zostało, za sprowadzeniem z Niemiec i ze Śląska biegłych górników, pociągniętych nadaniem im wolności i prawa Teutońskiego, odnowione i na nowo dobyte podówczas zostały.

Obfitość tych Kopalni okazuje się z wielości beczek soli z nich wychodzących, a na 600,000. rachowanych. Węście do nich jest przez osin, iak nazywają, szychtow. Szyb, czyli okien kwadratowych oświetlanych 6. Spuszczają się w nie na linach, albo zstępują przez schody umyślnie zrobione w ziemi na trzy kontygnacye na 600. stopniące. Głębokość wynosi na 200. sążni, każdy sążeń po półczwarta łokcia rachując. Wewnątrz jest iakoby miasto urobione, podzielone na ulicę, mające dla nabożeństwa robotników Kaplice, którzy stamtąd rzadko wychodzą. Owszem wielu tamże się ich rodzi, a ci światła

stała  
bana  
mora  
przez  
wycia  
osob  
ią.  
dług  
lek  
ni,  
Zi  
dnie  
da się  
kiew,  
co z  
trzeci  
rey i  
So  
wiel  
lony,  
przym  
(e)  
Solarze  
mi zov  
czacy  
wykuto

ła słonecznego nieznają. Sól rą-  
baną składają w obłazernych Ko-  
morach, które toczą do szyb, i  
przez ich otwór końmi na wierzch  
wyciągają. Osobno zaś balwany,  
osobno okraszyny, w beczki paku-  
ją. Balwany bywają na 48. calow  
długie, a które iak doświadczone,  
lekkie są daleko wewnątrz Kopal-  
ni, niżeli na wierzchu Żupy. (c).

Ziemia, w której się ta Sól znaj-  
duje z warstw gliny i piasku skła-  
da się. Pierwsza warstwa ziemi lek-  
kiej, druga piasku miążkiego, nie-  
co z wodą, który zowią zycem,  
trzecia gliny czarnej tęgiej, w któ-  
rej już soli bryły znajdują.

Soli dobywanej z tych Kopalni  
wieloraki jest gatunek. 1. Soli zie-  
lony, która jest najpodlejsza dla  
przymieszki cząstek ziemnych. Sól

B

(c) Z takowego jednego balwana, (które tu  
Solarze Kłapćiami, a sztuki ich mniejsze partyka-  
mi zowią) zrobiona była za Augusta II. zna-  
cznej wielkości statua tegoż Króla, i nowe dwie  
wykuto Kaplice.



zwana szybikowa jest czystsza, do tegoż gatunku należy. 2. Soli makowki; ta składa się z małych cząstek i nie jest przezroczystą. 3. Soli iaski, albo oczkowatey białey w pół przezroczystey, a tey niewielka obfitość. Ta idzie równie żyłami, ale się w batwanach wielkich nie trzyma. Przeto zatknięte w nią haki robotników wyrwywają się i o niebezpieczeństwo przyprawiają.

Podług tych gatunkow soli, ziemia, w którey łożyskach się znajduje, różne ma nazwiska. Pierwsza w glinie ciemney siwey, i wilgotney, zwaney *batdu*, zawiera się. Drugą zowią *Mydlarską* ziemię czarniawą, tłustą i w dotknięciu śliską, iak mydło. Trzecią *zurbem*: jest to mieszanina z piasku, ziemi, allabastru i soli oczkowatey. Mieyscami też znajdują się tu skały różnego kamienia.

Wewnątrz soli, daia się widzieć kamyczki, ślimaki, muszle i inne

rzecz  
niale  
post  
Pan  
morz  
D  
Wiel  
miej  
wszy  
gm  
się z  
chach  
botni  
odwa  
Zupn  
wkie  
ny w  
zapal  
cały  
szcza  
dosta  
skarb  
sto to  
rowa  
palan  
wiaia

rzeczy morskie, albo drzewa szczer-  
niałe i mineralizowane. Na tym  
postrzeżeniu gruntuie swe zdanie  
Pan Schober, iż na tym miejscu  
morze bydz niegdys musialo.

Dwa przypadki zdarzonych w  
Wieliczece pozarow przyprawily to  
mieysce o niemale szkody. Pier-<sup>zo. Hi-</sup>  
wszy w początkach panowania <sup>storia</sup> Zy-  
gmunta I. w Roku 1510. wszcz<sup>Zuprze</sup>alonych  
się z ognia podrzuconego w lo-  
chach ziemnych od zlosliwego ro-  
botnika, i ledwie ugaszony przez  
odwage Andrzeia Kosciieleckiego  
Zupnika i Betmana Rayce Krako-  
wskiego zostal. Drugi przytrafio-  
ny w Roku 1644. zaiął się z siana  
zapalonego od świecy i trwal przez  
caly Rok, następujące niedopu-  
szczając roboty, skąd wielki nie-  
dostatek soli i znaczny uszczerbek  
skarbu Królewskiego nastapil. Czę-  
sto też zdarzają się tu zarażliwe pa-  
rowania, które się z trzaskiem za-  
palaia, i nie raz o śmierć przypra-  
wiaia robotników.



Obydwie Kopalnie należały do Królów naszych, a z nich dochód szedł do ich Skarbu. Na nich Królów miewały zapisywanie swe o-prawy, a Klasztory liczne fundu-  
 fze. Dom Morfztynow i Bone-  
 rów przez długi czas dziedziczny  
 prawie miał nad niemi dozór. (d).  
 Jan Kazimierz zaślawił ie był do-  
 mowi Austriackiemu za dane w  
 16000. Woyska posilki, i dopie-  
 ro za Augusta II. powrócone Pol-  
 szcze zostały. Lecz znown Dom  
 Austriacki po Zaborze Kraiu nasze-  
 go stał się ich Panem. Dziś do  
 lepszego przywiedzione porządku,  
 powiększona liczba górników, wy-  
 sypane znaczne nakłady, uczyniły ie  
 obfitszym bogactw źródłem, ni-

---

(d) Za panowania Królów Kazimierza II. i  
 III. Zupnicy Krakowscy do wiernych rąk Zupy  
 trzymali, i tylko po 3. grosze balwan soli płacić  
 mieli, Koniom Królewskim dawać pewne obroki,  
 i Królowi samemu corocznie po sto czerwonych  
 Złotych, a Królowey po 50. wyliczać powinni  
 byli.

zeli  
 wi.  
 So  
 celer  
 iey u  
 IV.  
 rą i  
 Król  
 niew  
 dzili  
 Zyg  
 drugi  
 pie n  
 tnicę  
 stkie  
 ne by  
 dosy  
 wsze

(e)  
 pod N  
 Podolsk  
 waney  
 Podobn  
 ka Po  
 brytow  
 iey zak  
 statek

żeli ię przynosiły naszemu Kraio-  
wi. (e).

Sól ta stała się u nas wielu ustaw  
celem. Kazimierz W. Roku 1362.  
iey używanie zalecił. a Kazimierz  
IV. Roku 1451. zakazał. pod ka-  
rą 14. grzywien, aby prócz soli  
Królewskiej, żaden inney używać  
nieważył się. Tęż ustawę potwier-  
dzili iego Synowie Jan Olbracht i  
Zygmunt I. szczególniey zaś ten  
drugi i Zygmunt August przy wstę-  
pie na Tron osobną uczynili obie-  
tnicę, iż się mieli starać, aby wszy-  
stkie Wojewodztwa solą opatrzo-  
ne były, którey by Obywatele za-  
dosyć mierną cenę dostawać za-  
wsze mogli. Wznacznieyszych

---

(e) Przed sześcią laty w Gallicyi na Pokuciu  
pod Nadworną, o mil przeszło 10. od Kamienica  
Podolskiego, gdy się zapadł kawał ziemi poder-  
waney wewnątrz wodą, ukazała się sól Kopalna;  
Podobnież Roku 1781. w Starostwie Spiskim rze-  
ka Poprad zarwawszy kawał łądu, odkryła sól  
brylowatą, ale w obydwóch miejscach dobywanie  
iey zakazane, mając iey gdzie indziej obfity do-  
statek.



Miastach, tak Małopolskich, iako i Wielko Polskich ustanowione były Magazyny, albo Składy, czyli iak nazywają Komory, gdzie się ta sól każdemu przedawała. Zupnicy, którzy z Urzędu swego powinni iey byli dostarczać, w przypadku uchybienia, podlegali grzywnom. Kazimierz W. używał tego przywileju, iż mógł naznaczoną sobie część od Rpltey, ceną dowolną, i komuby się podobalo, przedawać. Ten przywilej wszedł w zwyczaj u iego następcow. W krótcie do tego przyszło, iż Panowie, Duchowni i świeccy, a nawet i Kłafztorzy tegoż prawa nabyły, a naostatek do wszyfikiey Szlachty rozciągnęło się. Mieszkającym w Okolicy tych Zup, pozwolono było 4. Miesiące czasu, w którym mogli sól sprowadzać, dalej zaś mieszkającym 3. Miesiące, w których do Komor swych Woiewodztw ięździć po sól mogli, co też dało przyczynę, iż ta sól nazwana jest Suchedniczną.

albo  
dnaj  
pow  
żda  
ści,  
foli  
mov  
pow  
moc  
I dl  
w re  
13.6  
wały  
( bry  
Szlac  
nia  
gro:  
któr  
zawi  
wyż  
frebr  
Zil:  
zna  
tego  
pon  
dne

albo troymiesięczną. Niewolno jednak było nikomu, aby tyle kupował, ile mu się podobało, lecz każda ziemia, podług swej obfiterości, naznaczoną miała pewną część soli, którą Szlachta samemi domownikami i poddanemi spożyć powinna była, żadney niemając mocy oney postronnym przedawać. I dla tego wszystkie wydziały soli w regestrach zapisywano. Oprócz 13.605. beczek, przez które się kawały soli rozumieć mają, 1366. brył (bryła ta waży 5. beczek) na Szlachtę wychodziło. Za panowania Zygmunta III. bryła 4. Zł: i gro: 4, a beczka 93. grosze, (z których każdy niniejszych gro: 5. zawierał) kosztowała. Ale za podwyższeniem od tego czasu ceny srebra, za bryłę 12, a za beczkę 4. Zł: płacić musiano. Łacno można porachować szkody, które z tego przywileju Królowie Polscy ponosili; uważając, że dobytec oney bryły 56. Zł: a beczki 12.



Zł: Koronie Kosztowało. Michał Korybut najpierwszy w swych Paktach obiecał, iż nie miał nigdy podnosić ceny soli, którą Szlachta dla siebie brała.

I w tych to już tylko prawach zostaly ślady, żeśmy sól Kopankę w naszym Kraju mieli; takową abyśmy w pozostałym jeszcze znaleźć mogli, niemamy dotąd żadnych znaków czyniących nam niezawodną nadzieję.

Lecz mamy warzonkę, i mieć możemy icy dostatek. O której się powie w krócie.

II. Zg. Po naszych Kopalniach nayobfi-  
grani- tte są Węgierskie, i które w ni-  
czneKo- ezym prawie nieustępują naszym.  
palnie Znaydują się one w Siedmiogró-  
Soli. dzie i w Wyższych Węgrzech o-  
koło Proszowa, Solvaer, Maromarm.  
Te Kopalnie na 1800. stop są głę-  
bokie. Sól w nich jest szara, ale  
zmielona ma kolor biały. Znay-  
dują tamże kawałki kryształu solne-  
go i przezroczystego w kolorze

białym, żółtym i niebieskim, z którego robotnicy umieją różne wyrabiać sztuczki. W Tyrolskim Hrabstwie w Austryi, o mil dwie od Miasta Halli, znajdują się też obfite Zupy solne, w których już sól od kilku wieków dobywają, ta zaś tam znajduje się w różnych kolorach. Iż zaś jest mieszana, przeto rozpuszczają ją w dołach wielkich napełnionych wodą, a tę dopiero napoioną solą sprowadzają przez rynny drewniane do Miasta, i tam ją warzą. Dom Austriacki odciąwszy kosztu ma z nich rocznego dochodu 200,000. Złotych Niemieckich. W Arcy Biskupstwie Salisburgskim w *Hallein* jest także sól kopana, tejże natury, co Tyrolska, i jedynymże sposobem wyciąganą. Wychodzi ztąd na Rok soli 750,000. cetnarów, w Saxonii w Księstwie Grubenhagen pod *Salz helden*, we Wsi *Sulbeck* obfita są Kopalnie, równie iako i Biskupstwie Hildesheimiskim w *Salz Lieben hall*.



Ma i Hiszpania Sól rumową w Prowincyi Katalonii, niedaleko Miasta *Kardenny*. Jest to góra nieprzebrana w soli mającey różne kolory, popielatey, czerwoney, niebieskiej, zieloney, pomarańczowey, i t. d. Niektóre iey kawalki są przezroczyście, inne wcale ciemne. W tych zaś kolorach sól warstwowi się ciągnie, ale oplukana w szyszkie je traci. Odłupują ją od góry klinami. Nie masz nic piękniejszego, jak widzieć tę górę okrytą promieniami słonecznemi. Różność kolorów pochodzi bez wątpienia od różnych cząstek kruszcowych, przeto niebezpieczne byłoby iey użycie, gdyby iey wprzód nie oczyszczano.

W trzech mieyscach sól ta głębiej nie jest nad łokci 80, w innych zaś 120. łokci przenosi. Koło dobywania iey na 1800. ludzi zawsze prawie pracuje. Są to pospolicie Kryminaliści na roboty górnicze skazani. Taniość robotników, la-

two  
mil  
His  
od  
od  
Szw  
go  
zan  
wo  
pot

Lit  
szp  
zys  
nie  
To  
dla  
czy  
Prz  
sła  
z C  
wn  
pal  
zm

fla

twość spławu rzeką *Lobregatą* o  
 milę od *Barcellona* do morza, sól  
 Hiszpańską tańszą trzecią częścią  
 od Węgierskiej, a połową prawie  
 od Galicyjskiej czyni. Prusy i  
 Szwecya na fundancie handlowne-  
 go traktatu, biorą iey naywięcey na  
 zamian za swe towary; to jest: drze-  
 wo Okrętowe, miedź, żelazo, i  
 potaż.

Anglicy nayobfitszą sól mają w  
*Liverpolu*. Tę równie iako i Hi-  
 szpańską przedając nam Prusacy,  
 zysk niezmierny z nas ciągną. Ba-  
 nie Moldawskie osobliwie w *Okna*  
*Torrusch* są bardzo znaczne, lecz  
 dla nie umiętności Solarzow, nie-  
 czynią tyle, ile by mogły pożytku.  
 Przecież sól Moldawska wiele za-  
 siła Ukrainę naszą, a naywięcey iey  
 z Galaczu na morze wychodzi. Ró-  
 wnież znaydują się i w Krymie Ko-  
 palnie soli, ale nieczyste i na pól  
 zmieszane z ziemią.

W Państwie Moskiewkim nay-  
 sławniejsze góry solne są w Pro-



wineyi Orenburskięy, pod Iletzkoin Gorodkiem, z iedney i z drugiey strony rzeki Ilek, wpadaiącey tam do Uralstrony, rozciągaiące się; Cała Okolica Iletzkaia Solą się zowie. Poznieysy Kraiopisłowie wcale zamileczaią o tym, co oniey pisze Lemery, iż tak ma być twarda, i w tak wielkich balwanach, iż ludzie w nich kują sobie mieszkania. Jest także w Prowincyi Astrachańskiej i na wyspie Cyprze soli dostatek. Maia i Afrykanie, zwłaszcza w Egipcie swe Kopalnie soli różno kolorowey, robia z niey różne galanterye, i przerzynaia na tabliczki, których za pieniądze używaią. Cena iedney wynosi na 18. groszy Polskich.

12. Sól samorodna. Sól wodna jest troiaka. Pierwszą nazwać można Samorodną, iż staie się bez żadney pracy ludzkiej, to jest, którą słońce samo z wody wyciąga. Znayduia się takowę wody słońce około jeziora Liman, czyli lmen, do którego

Dnie  
jezio  
ziora  
Czer  
chow  
w cz  
jest  
wypa  
skork  
nie  
chnoy  
walk  
to ie  
Zli: r  
W  
dek  
lowę  
lata  
krym

(F)  
Polonia  
locis,  
in Soli  
montis  
sestunq  
mum  
riculo

Dniepr uchodzi, i w pomnieyszych jeziorach. Rusini nazywają te jeziora: *Prochnoy* a w szczególności: *Czerwonenkę, Skatkowatę i Rosochowatę*. W tych jeziorach woda w czasie największych upałów, to jest w Czerwcu, Lipcu i Sierpniu wyparowawszy, pokrywa się iakoby skorką ściętey soli przez promienie słoneczne, zwaney u Rusi *Prochnoyka*. Kozacy łupią ją na kawałki i zbierają, a potym pud iey, to jest wagę od 40. funtow, po Żł: 1. przedaia.

Wierzch tey soli jest biały, śróddek mętny, a ostatek większą połowę ma ziemi. Podczas suchego lata dostatek iey bywa, ale w mokrym żadney (f).

---

(f) O niey tak pisze Kromer w X. 1. *De Situ Poloniae*. In desertis Poloniae & Boriskheni vicinis locis, lacus est, cuius aqua sereno & ardente sole in Solidum salem concresecit, ita ut homines cum iumentis & curribus in eo, tanquam in glacie versentur scellumq; in frustra arbitratu suo erebant. Quam primum autem pluit, solvitur illa glacies: non sine periculo insistentium.



Podobna sól znajduie się i w Państwie Moskiewskim, nazwana tam *Mołodczanka i Berdanka*, od izeior *Mołoczne i Berda*, na któr-rych ją zbierają. Inna iest *Krymka*, która znajduie się w Krymiei około Perekopu w izeiorze *Hanskje Ozero*.

Przytacza wieść Rzeczyński, iakoby takowe izeioro blisko miasta *Wornie* w Xięztwie Zmudzkim znajdowało się.

23. Sól Druga sól wodna iest morska; *morska.* wyciągaia ją z wody morskiej różnym sposobem. We Francyi w Prowincyach nadmorskich zwłaszcza w Bretanii i Langwedocyi tym sposobem sól robią.

Maią wielkie kadzie oblepione wewnątrz tęgą gliną Gancarską, w nie nalewają wodę morską, która gdy wystawiona na słońce wyparuie, na ten czas sól sama osiedzie. Tę dopiero z naczynia biorą i od cząstek ziemnych oddzielają. Na wyspach Magiellanskich, iako i w

Langwedocyi przepuszczają wodę morską przez rynny i obszerne naczynia, w które kładą różne figury na kształt koron, lub gwiazd z drzewa wyrabiane. Na tych czepiają się cząstki solne świecące się, z których sól zebrana jest zawsze najpiękniejsza i naybielsza. Gdzie indziej pęki związane z chrośtu kładą, i wodę na nie leją, powtarzając to kilka krotnie; a potem i tę znowu przewarzą, aż do wygotowania soli. Ale w Kraiach zimniejszych piasek morski zbierają, warzą go w wodzie, i sól z niego mają. Gdzie zaś zbyt zimna panują, tam wystawiona woda morska w kadziach prędzej się ścina na kształt przyłodka, który zebrawszy, ma sól piękniejszą, resztę wody gotują w kotłach.

Nasze Prowincye Wielko-Polskie używają pospolicie soli zamorskiej, którą kupują w Kompanij Pruskiej, a tą ią naywięcej z Anglij sprowa-

dza (g). Konstytucya nasza Roku 1562. pozwala Gdańszczanom sól warzyć, bez wątpienia, że z wody morskiej; iakoż warzyła ją w tym mieście złożona z Loisów Kompania; Ale w 11. lat, to jest Roku 1563. zakazano im tego, i znowu Roku 1569. zakaz ten stał grzywnien karą był obosirzony, gdy handel soli Ruskiej zmniejsza się zaczął. Dziś za co ten zakaz nie tylko uchylony nie jest, ale owszem czemu Miasto do tego zachęczone być nie ma?

14. Sól Najsławniejsza i najsławniejsza jest dla nas sól z wód słonych zdrojowych, izejornych lub słodkich słodkich (h). Lecz z jakich śladów, i w którym miejscu szukać nam ich należy?

15. Znak Też same znaki, po których możemy wiliśmy, iż dochodzić trzeba kompanek

(g) Prawa nasze Koronne i Excepta Masowice przywozu tej soli surowo bronią.

(h) Łacinnicy ją zowią *Sal coctum*, Francuzi *Sel de cuisson*.



panek soli, płyną i wodom słonym,  
Na tych miejscach pospolicie rano  
i wieczor, kiedy wody widoczniey  
parują, daie się czuć zapach pro-  
chu do strzelania, lub iay zgniłych.  
Gdzie niegdzie solny szron biały o-  
krywa łąki; Do niektórych zdro-  
jów bydło gwałtem się ciśnie, i  
ziemię ozorem liże, albo się też do  
nich turkawki zlatują i tam mo-  
żna rozsądnie domyslać się wod sło-  
nych. Pospolicie zaś ukrywają się  
w górach, i z pod nich wytrysku-  
ją tam, gdzie się zaczyna równina.

Sprawiedliwie także można w  
tey mierze gruntować swój domysł  
i nadzieję znalezienia soli, na na-  
zwiskach gruntów, pol, lub wsi  
biorących ie od słoności lub soli.  
Nazwiska takowe bowiem nie bez  
przyczyny im być dane musiały,  
i niepodobna prawie zdaie się, aby  
ludzie w osadach od tylu wiekow  
zamieszkanych niewiedzieli, co ich  
zawieraia grunta. Lecz mając ob-  
fitość soli w Kraiu, a niechcąc lo-

żyć potrzebnych nakładów na do-  
bywanie wód słonych i wyciąga-  
nie z nich soli, w zaniedbanie i  
zapomnienie je puścili, a postrzeżeń  
słonnych pamiętka nayspewniey po-  
została w Nazwisku. Na tym fon-  
damencie inniemalbym, że wsie u  
nas zwane: *Słona, Słonka, Słonica,*  
*Słone, Słony stok, Słonawy, Słoni-*  
*sko, iako też: Sol, Sola, Solec, Sol-*  
*ca, Solnowa, Solanka, Solina, Sol-*  
*na, Solniki, Soloniec, Soloniow, Sól*  
w wodzie, lub ziemi mieć muszą.  
Mógłbym nawet wesprzeć moje  
domniemanie doświadczeniem, przy-  
wodząc Zupy solne w *Starosoli,*  
w *Solcu,* w *Słonem,* w *Galicyi,* i u  
nas w *Łęczyckim* w *Solcy* znajdu-  
jące się.

26, Do-  
świad-  
czanie.

Szukać tylko koniecznie trzeba  
i doświadczać. (Smak nayspewniey  
wodę słoną okazuje; lecz zdarza się,  
iż w odkrytym źródle, ledwie ja-  
ka słoność wydaie się, ale daley ko-  
pać trzeba, a woda bardziey słona  
odkryie się.

Zeb  
woda  
by d  
mogła  
bie n  
dy w  
w gar  
się go  
oschni  
ka po  
ba, k  
przez  
rać bę  
słoney  
plytkie  
słonec  
sca ci  
wała  
pozost  
tym k  
wodę,  
spuści  
dla te  
słki z  
się t  
napoi

Zeby zaś bydź pewnym, czyli woda zawiera w sobie sól, która by do pokarmu przydatną bydź mogła, tym sposobem postąpić sobie należy. Nalewa się tey wody w obszerne iakie naczynie, lub w garnek wielki, i poty w nim się gotuje, poki cała parując nie oschnie. Na owczas na dnie gar-ka pozostała mase zebrać trzeba, która jeżeli ma smak słony, przez to samo i woda sól zawierać będzie. Albo też wlać wody słoney na naczynie polewane lecz płytkie, i wystawić je na upał słoneczny, lub zachować w miejscu ciepłym, aby woda wyparowała prędzey. Gąszcz na spódzie pozostały bierze się i suszy, a potym kładzie się w czystą ciepłą wodę, w której gdy się sól rozpuści, zamąci się ią należycie, dla tego, aby oddzieliwszy się cząstki ziemne osiadły na dnie. Gdy się to stanie odlewa się woda napełniona solą, i zostawia się



przy cieple w płaskim naczyniu aż do wyparowania, a w ten czas sól sama na spodzie okazać się powinna.

Takowe doświadczenie dostateczne jest dla tych, którzy chcą wiedzieć, czyli w wodzie sól się prawdziwie znajduje. Lecz nie dosyć jest na nim, chcącemu większe podeymować kosztu potrzebne w założeniu fabryki warzoney soli. Należy mu pokalkulować nakłady i pożytki, które tym korzyśniejšie będą, im więcej soli woda zawierać będzie. Lepszey wody słoney życzeć sobie niemożna, iak gdy trzecią część soli z niey odbierać będziemy mogli; to jest gdy z 15. naprzykład funtow wody, mieć będzie można 5. funtow soli. Są w prawdzie sposoby zgęszczenia słoney wody, ale te wiele kosztuio, gdy zaś jest woda w sól obfita, bez żadnego przygotowania warzona być może.

Min  
ia spo  
i wiel  
wodzie  
miczne  
nia da  
sposob  
żywa  
mocy  
ko sz  
maiace  
8. cal  
kulke  
wnatrz  
W nie  
nia szk  
czyć,  
w nie  
dzie f  
znacze  
ten sp  
czyńko  
żarek  
wiana  
aby w  
nurzy

Mineralogistowie różne podają sposoby docieczenia proporcji i wielości soli znajdującey się w wodzie, lecz te są pospolicie chemiczne i niekażdemu do wykonania łatwe. Nayprostszezy proby sposob jest ten, którego wielu używa do doświadczenia tężości i mocy gorzałek. Jest to naczynko szklane nakształt wrzecionka mającego u góry rurkę na 6. lub 8. calow długości, a przy niey kulkę okrągłą wydrążoną wewnątrz na półrzecia cała szeroką. W niedostatku takowego naczynia szklanego, możesz ie kazać utoczyc, i pomalować oleyno, aby w nie woda nieśiała. To ci będzie służyć za miarę, podług oznaczonych na nim gradusow w ten sposob. W wydrążone to naczynko wewnątrz w pusć iaki ciężarek, naprzykład kuleczkę oliwianą, lub kilka frzótow tak, aby wpuszczone w wodę czystą zanurzyło się niezostawiając wierz-

17. Miara soli  
znaydującej się  
w wodzie.

chu nad wodą iak na pól, lub trzecią część cala. Tak zaś zrobione i umiarkowane bydz ma, aby się niewywracało w wodzie, leca żeby rurka prosto zawsze do góry stała. Na zamaczanym tak naczynku w czystey wodzie naznaczyć miejsce rurki, gdzie ią wierzcho wody dotykał. Ta kreska będzie znakiem czystey wody. Wleć potem w iakie naczynie, naprzykład sto łotow czystey iak może bydz wody, i wpuść do niey 16 soli; ta gdy się w niey rospłynie, włożysz rzeczone naczynko, które pewnie niżej inż owey kreski zanurzy się: Naznacz to miejsce. Rospuść daley w wodzie tey drugi łot soli, a potym 3. 4. 5. i t. d. i podobnież sobie postępuj, a kreski znaczone zrobią ci niezawodną miarę słoności wody.

Tak przygotowane mając naczynie, gdy ie w puścisz do wody słoney, z liczby zamierzonych kresk poznasz, wiele ma soli. Gdy

naprzy  
kreskę  
da ma  
sta, i  
Dost  
statek  
o iey  
do ob  
wli, n  
iey w  
znalez  
i ocen  
a zw  
deszcz  
le ow  
tak o  
inna  
była  
Kt  
swey  
prześ  
garne  
a na  
częst  
dzian  
da ta



naprzykład zamacza woda siódma  
kręskę do góry, powiesz, iż ta wo-  
da ma 7. gradusow, a 6. gdy szó-  
sta, i' tak daley.

Doświadczywszy, że woda do <sup>18. Opas-  
trzenie  
zdroju.</sup> statek ma soli, i zapewniwszy się  
o iey obfitości, należy przystąpić  
do obmyślenia potrzebnych budo-  
wli, naczyń, i innych zapasow do  
iey warzenia; Wprzód zaś zdroj  
znalezioney wody słoney przebrać  
i ocembrować należyście potrzeba,  
a zwierzchu dać pokrycie, aby  
deszcz do niego niezaciekał. Wic-  
le owszem na tym zawisło, aby go  
tak obwarować, aby tam żadna  
inna woda; to jest: któraby nie  
była słona; dobrać się niemogła.

Ktoby chciał sól warzyć dla <sup>19. Was-  
rzenie</sup> swey tylko potrzeby, może na tym <sup>wody sło-  
ney na  
prywa-  
tną po-  
trzebę.</sup> przestać. Nalewa się wodą słoną  
garnek wielki polewany wewnątrz,  
a najlepiej żelazny, aby drobne  
cząstki soli weń niewsiąkały. Mie-  
dziany zaś, luboby był pobielany,  
da takowego zażycia mogłby być.

szkodliwy. Gotuje się potym ta woda przy iak najmocniejszy ogniu, przewracać się iednak i burzyć niepowinna. Kilka owfzem razem, garkow do ognia przystawiać byłoby oszczędzeniem drzewa i pracy. Ze zaś pospolicie takie wody są brudne i pomieszane z ziemią, więc dla oczyszczenia iey można wlać co kolwiek krwi wołowej. Gdy tak inż wywre, że odrobiny solne nawierzchnię zbierać zaczną, natenczas doleie się wody słoney, i pody toż samo ma się powtarzać, poki nieporośnie, iakoby skórka złożona z cząstek solnych powierzchu pływających. Sól ta zebrana rozpostarta na płótnie, ususzzy się do użycia; Pozostała woda zostawiona w cieple mocnym, może ieszcze przez wyparowanie wydać sól podlejszą przydatną dla bydła. Tymże parowaniem na ogniu, lub upale słonecznym, można sól wyprowadzać z wody słoney, ale

ma  
a ob  
się u  
dzie.  
Al  
wod  
nien  
dow.  
wie,  
Potrz  
dwie  
od N  
który  
by w  
w kt  
Jakie  
sposo  
gradu  
szenia  
lo, v  
częci  
ki, s  
żupni  
z po  
nia si  
twośc

ma bydz lana w naczynia plytkie,  
a obszernie. Po wyparowaniu, sól  
się utłoi, i osiągnie na samym spo-  
dzie.

Ale kto obfitsze chce mieć <sup>z 20. Bu-</sup>  
wody słoney pożytki, niepowi-<sup>downie</sup>  
nien większych oszczędzać nakła-<sup>żup soli</sup>  
dow. Potrzebne są do tego pan-<sup>warzo-</sup>  
wie, kotły, a te naylepsze żelazne.  
Potrzebne są budowle różne, a  
dwie szczegulniey nagłownieysze  
od Niemcow zwane: *Gradierhaus* w  
którym się sól przez różne sposo-  
by w wodzie zgęszcza, i *Siedehaus*,  
w którym się wywarza i fuszy.  
Jakieżkolwiek bym dał opisanie  
sposobow stawiania tych budowli,  
graduowania soli, warzenia i fu-  
szenia, zawsze to niedokłaneby by-  
ło, wszakże ktokolwiek o gospo-  
częciuby takowey zamyslał fabry-  
ki, sprowadzićby musiał biegłych  
żupników. Pragnący zaś wiedzieć  
z powodu ciekawości przypatrze-  
nia się w kilku naszych Żupach la-  
twość mieć może.



Co do samego warzenia; to takim sposobem się dzieje. Ze źródeł lub studni czerpaną wodę słoną zlewają przez rynny w panwie, które gdy się napelniają, palą ogień pod niemi. W tym woda się gotuje, odrobinki soli ukazować się zaczynają, i piana lipka nawierzch wychodzi, którą pilnie zbierają. Po czym kupią się cząstki, iakoby kożuszek nawierzchu formując, która w krótcie nadół opada. Odtąd mały tylko ogień zostawiają, aby mierne było ciepło. Naostatek wybierają sól osiadłą i składają w kosze, aby z wody osiadła. Poześlą wodę znowu warzą i wyciągają sól podobnie, lecz już podleytą. Naypodleysza zaś idzie z reszty wody wylaney w kadzie i wyparowaney przez ciepło słoneczne. Wszystkie gatunki soli osobno się składają, i wiadnym na to wyznaczonym suchym znieszczeniu suszą się.

N  
więc  
sobe  
rzon  
licie  
ią  
dzie  
nam  
żela  
naki  
iedn  
tego  
wicz  
w p  
leni  
war  
ny,  
prawy  
fobi  
my  
kisz  
tęż  
tarc  
we  
kie  
zwl

Na Rusi Galicyjskiej, gdzie nay-<sup>21. Spo</sup>  
 więcej Zup solnych, takowym spo-<sup>sob wa</sup>  
 sobem idzie robota około wa-<sup>rzenia</sup>  
 rzonki. Wiadrami, które pospo-<sup>używa-</sup>  
 licie skórzanę bywają, czerpa-<sup>ny na</sup>  
 ją wodę ze źródoiw lub flu-<sup>Rusi.</sup>  
 dzien solnych, i puszcza ją ryn-  
 nami w panwie, które są lane  
 żelazne, płaskie i podługowate,  
 nakształt koryta. Takowych w  
 jednym zabudowaniu umyślnie do  
 tego wystawionym, który zowią  
 wieżę, kilka bywa. Osadzone są  
 w piecu, a pod niemi dół do pa-  
 lenia ognia. Póty zaś tę wodę  
 warzą, zbierając często szumowi-  
 ny, póki niewyparuje zupełnie  
 prawie, i niezostawi gąszczu po  
 sobie białego. Ten biorą w for-  
 my drewniane wydrażone na-  
 kształt szklanek, a gdy w nich z  
 tężeie, wykładają ją naziemię lub  
 tarcice rzędem pod szopą, a tako-  
 we sztuki *buskami* zowią. Nie-  
 kiedy sól zaraz pakują w beczki,  
 zwłaszcza, gdzie jest obfitsza, i ta

się zowie zapiekanka. Chłopi tamteyſi wſzyſcy prawie dobrze koło tego chodzić umieją, robiący zaś zſwaryćze ſię zowią.

22. Zupy Ruſkie w Galicyi Pełno Zup tey ſoli ſzayduie ſię w Sollucyi, w Powiecie Zytaczewſkim i Przemyſłſkim, któreſmy razem utracili z zabraną Ruſſyą. Nayznacznieyſze Zupy w Pokuciu miały te dobra: *Kaluż, Sołotroin, Maniawa, Mołotkowa, Markowa, Gwozd, Roſolna, Kutry, Piſtyń, Soppoły, Nadworna, Peczyńczyń, Utrów, Kluczów, Koſów, Koſmacz.* w Powiecie Przemyſłſkim: *Drobobycz, Staroſol, Modrzyce, Truſkawiec, Solec, Stebniak, Spryn, Koſpiec, Huſko, Nałuciwicze, Huczko, Łaczko, Szumin, Tarnowa.* w Powiecie Żydaczewſkim: *Bolechoſów, Dolina, Ciſów, Rozmiatów, Turzwielki, Liſowice, Nowice, Ruchynia, Strużyn, Leſna, Słoboda.* Więkſza część tych dóbr była ſzlacheckich, dziś wſzyſkie niemal poſzły na Skarb Ceſarski.

ſki p  
ce po  
chod  
żnego  
ru.  
ſą cz  
warz  
wałk  
zwiſk  
ſką,  
zde ſ  
czek  
ſtawie  
Bydg  
wień  
znań  
iawſ  
Dobr  
Ziem  
li Ru  
ra n  
ri.  
wać

(1)  
dawan  
Po Ru



ski przez zamianę za inne czynią-  
ce połowę, lub trzecią część do-  
chodu. Wody w tych Zupach ró-  
żnego znaydują się gatunku i kolo-  
ru. Koło Krecowa w Sanockim  
są czerwone, z których sól wy-  
warzona krupi się i wdrobne ka-  
walki pęka, i przeto daią iey na-  
zwisko: *Gradowski*. Solą tą Ru-  
ską, którey Zupnik Ruski na ka-  
żde świętki iedynaście tysięcy be-  
czek z dosypką powinien był do-  
stawić do nayełmiejszego składu  
Bydgoskiego pod winą 1000. grzy-  
wień, żywiły się Woiewodztwa Po-  
znańskie, Kaliskie, Brzeskie, Ku-  
iawskie, Inowrocławskie z Ziemią  
Dobrzyńską, z wyłączeniem innych  
Ziem i Woiewodztw. Beczkę so-  
li Ruskiej po gzywnie iedney, któ-  
ra naowczas ważyła złt: 18. gr:  
11. Prawo Roku 1520. przeda-  
wać kazało. (i)

---

(i) Roku 1768. Beczkę soli Samborskiej prze-  
dawano po złt. 1. jeżeli niebyło, naciłku kupcow.  
Po Rusku *Hufek* Lotte kupowano po 3. gr: Pol:

Niemożemy się w prawdzie spozdiewać, abyśmy kiedy przyiść mieli do tej ofitości soli, jaką mieliśmy przed zaborem Krain. Ale niewątpimy, iż iey mieć ieszcze podostatek możemy, jeżeli tylko zechcemy. Maią wody słone Litwa, Pińszczyzna, Wołyń, maią ią i nasze bliższe Wojewodztwa, pewnie ią i inne mieć muszą. Przeciświadcza nas samo położenie niższe naszych Prowincyi nad Kray zabrany, okryty powiększey częścigórami, a tak opływaiącey w wody słone, iak ledwie który w Europie. Wiemy zaś doskonale, iż w mieyscach niższe wody spływaią i łączą się.

23. Zupy Pol-  
skie. Nayznacznieysze Zupy nasze i. w Buszku Miasteczku w Powiecie Wislickim do Klasztoru Norbertanek mieyscowych należącym. Ze sol tu już niegdyś znana bydź musiała, dawne gruntu słonego nazwisko jest dowodem. Ale dobywanie iey długo zaniedbane zo-

stawia  
ły na  
z do  
ranien  
sław  
niego  
miarz  
odkry  
chęc  
szego  
1783.  
łowyc  
bez o  
tey c  
komp  
żoną  
upow  
myśl  
grunt  
ne u  
Norb  
wsze  
które  
grunt  
lat 4  
miej

stawiało. Przed kilką lat dopiero czu-  
ły na to wszystko, cokolwiek jest  
z dobrem Narodu, odnowiło sta-  
naniem i nakładem swoim STANI-  
SLAW AUGUST. Sprowadzony przez  
niego z Saxoni JP. Beyst w za-  
miarze znalezienia soli kopalney,  
odkrył źródła wód słonych. Za-  
chęcony przywileciem Najjaśniey-  
szego Pana, którym mu w Roku  
1783. w dobrach Królewskich Sto-  
łowych szukania i warzenia soli,  
bez opłaty Olbory, czyli dziesią-  
tej części, wolność nadał, zebrał  
kompanią z 32. Akcyonistów zło-  
żoną, a reskryptem Roku 1784.  
upoważnioną, i solne roboty po-  
myślne rozpoczął. Lecz iż ów  
grunt, na którym się wody sło-  
ne ukazały, należał do Panien  
Norbertanek Klasztoru, przeto  
wšzedł z niemi w umowę; mocą  
którey puścili mu i towarzyswu  
grunt cały w swym wymiarze na  
lat 40. z warunkiem, aby na Rok  
mieyscu 1000. złł: opłacać, i 1000.



garcy soli dostarczać, a po upłynię-  
 nym tym czasie, na drugie lat  
 40. opłatę podwoić. Zdroie wo-  
 dy słoney do dwóch głębokich flu-  
 dni zbiegaia się, z nich dobyte wo-  
 dy pompami ruszonemi mocą wia-  
 traku, lub ręki ludzkiej płyną do  
 Gradyerhauzu, gdzie różnym przez-  
 ciernie spadkiem i obrotem zgę-  
 szczoną spływaią do panwi, i tam  
 dopiero ważone bywaią. Dwa-  
 dzieścia funtow tej wody prosto  
 ze zdroiu wziętej wydaie łutów  
 7. i pół, ale tyleż zgęszczoney  
 przynieść może 4. funty. Fabry-  
 ka niedawno rozpoczęta, ieszcze  
 niedobrze zamożna, utrzymowana  
 od Cudzoziemcow niemaiących od  
 Kraiu pomocy, niedziw, że do-  
 tąd nieczyni ieszcze tyle, ileby mo-  
 gła pożytku, gdyż niewyrobiła  
 więcej soli nad 4000. Cetnarow.  
 Ale dziś przysposobiona w potrze-  
 bne zabudowania, obięta w cza-  
 sie na Skarb, który byłby w sta-  
 nie większych czynienia nakładów,

nize-

niezeli je może podeymować prywatny, obfitowałyby korzyść i zasilenie dla Krainy przyniosła. Okazuje się to z łatwego rachunku, wiedząc, że Cetnar soli, którego wyrobienie kosztuje Zł: Pol: 3. i gr: 15. przedaie się na mietycu po Zł: 7. i gr: 6. więc na każdym Cetnarze przychodzi zysku 3. Zł: i gr: 21. Obfitość wód słonych jest pewna, niedostatek tylko lasów w tych stronach, naywiększą jest niewygoda.

2. Fabryka soli warzoney w Solcy, w Roku 1780. rozpoczęta była. Wieś ta częścią do Arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego, częścią do Kollegiaty Łęczyckiej należy. Jest zaś w Województwie i Powiecie Łęczyckim. Nazwiſko Wsi, dawność znanej tu soli oznacza. Doświadczona słoność wody przez sprowadzonego tu kosztem J. K. Mei. JP. Beysta, dała pochop JP. Jezierskiemu Kasztellanowi Łukowickiemu, czynnemu Obywatelowi

D.

i znanemu powszechnie dla wiel-  
 ku użytecznych przyślug Kraiowi,  
 do otwarcia potrzebney fabryki.  
 Nabyta przez niego część Kolle-  
 giacka Emfiteutycznym Kontrak-  
 tem, sławiane porządne budo-  
 wle, sprowadzeni z Zagranicy So-  
 łarze, rozpoczęte pomyślnie wa-  
 rzenie soli, przyłatwości dostania  
 drzewa dla wielości okolicznych  
 lasów, czynią nadzieję dostatecz-  
 nieyszego opatrzenia Kraiu w tę  
 nieuchronną dla każdego potrzebę.

24. Miey W innych miejscach, lubo nie  
 sca szu są ieszcze przedsięwzięte solne ro-  
 kaney; boty, o niewątpliwych iednak zna-  
 lub spo- lezienia wód słonych znakach, wie-  
 dziewa- sci nas publiczne zapewniają, O  
 ney soli. postrzeżeniu onych między Tar-  
 gołwiskiem i Zakrzewem w Woie-  
 wództwie Lubelskim, i o mianey  
 już bydz warzoną soli w Barczy-  
 nie w Woiewództwie Kaliskim, w  
 dawnych czytamy Pisarzach, iako  
 i to, że pod Szamotułami i Ober-  
 nikami sól po łąkach i polach iak



frzon siadać miała. Ze pod Mo-  
gila, w Krakowskim, soli pewna by-  
ła nadzieja, słyszeliśmy, i dla po-  
łożenia tak bliskiego Zup solnych  
Wieliczki mieliśmy prawo spo-  
dziewania się. Niemniejszy jest  
nadzieja znalezienia soli w Roncz-  
kach w Województwie Sierackim,  
dziedziectwie Imienia Karwosieckich.  
Postrzegane tu niewątpliwe ślady  
przebywającego niegdyś Morza da-  
ły powód iey szukania. Podjęte  
to naprzód było kosztem Króla  
nieoszczędnego w nakładach, gdzie  
potrzeba Kraiu zachodzi, i w ka-  
żdey najlepszey usiłności przod-  
kować Narodowi chcącego. Sko-  
jarzone potym społeczeństwo ze  
40. Akcyi pod rządem światłego,  
użytecznego Obywatela JP. Mała-  
chowskiego Kanclerza W. Kor-  
rozpoczętych prac w doświadcz-  
niu kopalni nieprześciane.

Bliższy skutek usiłnościom szu-  
kających obiecuje *Solec*, wieś Klu-  
cza Zborowskiego do Hrabstwa

Tarnowskich należąca. Nazwisko samo przekonywa o bytności tu soli, a utwierdzaia to mniemanie znalezione w zarzuconych dołach wody słoney krynice. Chęć odnowienia onych ocuciła w dziedzi-  
cu niezalującym kosztu i starania, gdzie idzie i o własny, i o krajny pożytek, "potrzeba tym bardziey nam się czuć dająca, im więcey względem nas pozwala sobie samowładność sąsiada. Usiłowanie dziedzi-  
dzica, gdy weźmie skutek, zaradzi pewnie niedostatkowi lasów dobytciem węglow mogących się łatwo znaleźć w włościach poblizszych.

Niemniey nadziei w *Qwczarach*. Dobra te dziedziczne domu Popielów bliskie są Buska. Dochodzi publiczności wiadomość, o odkrytych tu źródłach solnych, i sposobności do rozpoczęcia fabryki. Podobnież w *Starostwie Zagoskim* w *Kluczu Umieciowskim*, do *Prymasów* należącym, za *Przedborzem* nie daleko wsi *Chełmce*, w *Gumiennicy*.

blisko Strażniowa w Powiecie Chełmskim, w *Beyseach* w Powiecie Wiślickim są słuszne domniemywania się przyczyny, iż w tych miejscach lub sól, lub wody słone znalezione <sup>25. Zupy soli</sup> być mogą. (k)

Francuzi naywieycey soli warzoneczki używają, naycelnieysze ich <sup>warzoneczki w krajach obcych.</sup> Zupy są w Lotaryngii, *Moyenvic*,

(k) Ze pod *Stężycą* Sól warzono, dowodzi przywilej Roku 1577. od Króla Stefana Batorego Ziemlińskiemu Staroście Stężyckiemu, na to dany, a w Aktach Metryki Koronney znajdujący się, podobnyż tam daie się widzieć pod Panowaniem tymże Roku 1578. mocą którego *Zborowski*, Woiewoda Krakowski, miał wolność warzenia soli w swych Dobrach, za opłatą do Skarbu Królewskiego, od każdej beczki wywarzoney soli, po gr: 10. to jest: teraznieyszych Złt: Pol: 2. gr: 6. O mil 3. od *Kowna*, postrzeżono pewne znaki soli, pod *Stokliżkiem* miasteczkiem Woiewództwa Trockiego. Sól niegdys, z wody studzianej warzono, teraz zaniehbano. Z wody słoney w studni niejakowz zamkniętej, przy Kole miasteczku Woiewództwa Kaliskiego, o drugiej zwanej *Stoniawy*, w bliskości miasteczka *Szubina*, i inżnych wodach podobnych, czyli doświadczano warzenia z nich soli? niewiadomo. *Duneczewski Geogr.* 1768. Naypoźniejsza nas wieść o odkrytym źródle wody solney w samym mieście *Lublinie* dochodzi.

*Marsal i Diense*, w okolicy rzeki  
*Selle*, i w Prowincyi *Franche Com-*  
*te*, przy *Salins*: W Niemczech w  
*Luncburgu* znazdują się zdroje tak  
 w sol obfite, iż ze 100. funtow wo-  
 dy, wywarzają 24. funtow czy-  
 stey soli. Także w Frankonii, nad  
 Rzeką *Werrą*, pod *Salzungen*, w  
 Westfallii w Hrabstwie *Lippeniskim*  
 w *Salz-Uflen* nad Rzeką *Salzą*, w  
 cyrkule *Renu* wyższego przy *Nau-*  
*heim*, w Saxonii: w Biskupstwie *Hil-*  
*desheimskim*, w Xięstwie *Galenberg*,  
 pod *Springe* i *Salz-Hemendorf*, w  
 Xięstwie *Wolfen-buttelskim* przy  
*Salzdalum*, w Hrabstwie *Mansfeldz-*  
*kim* pod *Seeburg*; (tu jest obszer-  
 ne jezioro *stone*, a inne niedaleko  
 i łączące się wody pospolitey) w  
 Xięstwie *Magdebur skim* w *Stasfurt*,  
 w Xięstwie *Magdebur skim* przy *Sul-*  
*ze*, i w Bawaryi pod *Reyckenhall*,  
 nad Rzeką *Salą*, w Szwaycaryi pod  
*Baden*. Nayliczniejszy są Banie  
 solne w Węgrzech i Ziemi *Siedmio-*  
*grodzkiej*. *Fichtel* ich 124. wyliczył.



Niezbywa na nich Multanom i wo-  
łoszczyźnie, ale wiele z nich zanie-  
dbanych zostało. Ma ie i Rosya:  
w Prowincyi wielkiego Nowogro-  
du, przy *Staraja Rusia*; w Prowin-  
cyii Wologdańskiej, w *Tornie*; w  
Prowincyi Niżniego Nowogrodu,  
w *Balachnie*, i w Prowincyi Permeń-  
skiej pod *Soliskanskim*, gdzie sól  
najpiękniejszą warzą, zwłaszcza w  
Dobrach Grafov Storganow.

I pamięć poniesioney straty, oży <sup>26. Wy-</sup>wia na samowładnością sąsiada. i <sup>flawie-</sup>nie po-  
i czulość własney potrzeby, którey <sup>nie po-</sup>trzeby i  
patrzenie niegdyś swoje, dziś wy- <sup>szrod-</sup>  
glądając z rąk obcych, długo <sup>ow do</sup>  
płacać musimy, i sposobność przez <sup>obcy-</sup>ścia się  
dobycie własnego płodu obeyścia <sup>bez soli</sup>  
się bez pokrzywdzającej nas łaski <sup>obcey.</sup>  
sąsiedzkiej, zagrzewać nas do iak  
największey uślıności powinny, aby-  
śmy dla zapasu własney przynay-  
mniej potrzeby, w sól Kraiową o-  
patrzyć się mogli. Zachęca nas do  
tego gorliwość, o dobro Narodu  
najlepszego Króla, który jeżeli nie-

mogł w strzynać kroku niespra-  
 wiedliwego sąsiada, jeżeli niemogł  
 zwrócić uciążliwości grożącey zu-  
 bożeniem Kraiowi, czegoż nieuczy-  
 nił iednak, aby mu w niey ulgę  
 przyniośł, aby potrzebie jego zara-  
 dził? Jego staraniem i kosztem  
 sprowadzeni cudzoziemcy odkryli  
 pewność tam mienia soli, gdzie le-  
 dwo wątpliwe znaki iey były. Je-  
 mu Buska i Solecka fabryka winny  
 założenia, i iestestw swego po rzą-  
 tek, iego duchem rządzona Rady  
 nieustającej Magistratura zaleciła  
 Narodowi troskliwość w szukaniu  
 w swych gruntach źródoiw słonych,  
 i donoszenie onych, gdzieby się te  
 znajdować mogły, oświadczaąc  
 wszystkim chętną pomoc, aby takó-  
 we źródła z wnętrzości ziemi  
 dobyte zostały, i sól z nich ku po-  
 trzebie powszechney wywarzona  
 była; nakłoniła Kommissyą Skarbu  
 Koronnego do wysłania iedney z  
 pomiędzy składających ją ołob, koń-  
 cem fabryk solnych w Kraiu zwie-

dzenia: Obowiązek ten powierzony JP. Czackiemu Staroście Nowogrodzkiemu Kommissarzowi Skarbu Koronnego, godnemu naylepszego zaufania, dla swych wysokich talentow, a powszechnego szacunku i wdzięczności Narodu dla tylu usług publicznych użyteczne, i z iak naylepszą dokładnością dopełnionych, ninieyszą wybierającym Służności, iak zdatności wybranemu przyniość zaletę. Zwiedzone przez niego nietylko zdroje solne, ale i te mieysca, gdzie ich odkrycia za- błyśnęła iaka nadzieia, czynione z pilnością badania, podany Kommissyi układ polepszenia fabryk ninieyszych stanu, okazane nietylko doskonałe opisy, ale i rysunki mieysc zwiedzionych, dowodem są użytecznie dopełnionej przez niego posługi publiczney, a tym chwalebnieyszey, że własnym nakładem podejmowaney, a oraz utwierdziły nadzieię Narodu znalezienia soli w wnetrznościach swej ziemi.

Obywatele! oto się czas zbliża<sup>2</sup> w którym w spólnie o potrzebach Kraiu naradzać się macie. Wiele pëwnie ważnych bardzo zamiarow, zwłaszcza w ninieyszych okolicznościach, zaprzętać będą wasze obrady. Ale możecież niezwrocić sprawiedliwego względu ku tey potrzebie, która będąc codzienną każdego potrzebą, co dzień nam strat naszych pamięć odnawiać powinna; i którey opatrzenie w rękach będąc sąsiada, czyni nas samowładności jego ofiarą? Gdybyśmy byli od owego czasu, w którym nas przemoc pozbawiła daru nayhojnieyszey dla nas natury, starali się w sól domową opatrzyć, inż byśmy bezwątpienia niemieli przyczyny na łasce obcey polegać, ani się jego niesłuszności obawiać.

Niemogę wątpić, iż chcący Narod przedsięwziąć przyzwoite ku temu frzodki, za rzecz petrzebną osądzi przywieść założone inż fabryki solne do iak naylepszego sta-



nu, i one pomnożyć, gdzie tylko zdrojow słonych pewna być może nadzieja, a dozór i staranie Kommissyi Skarbu Powierzyć. Być musi, że dla licznych nakładów początkowych, nietaniey nas kosztować będzie sol własna, iak obca. Ale to zawsze dla nas naywiększym zostanie zyskiem, iż do rąk cudzych pieniądze nasze, niebędą przechodzić. To zaś pewna, iż kupowanie soli u Państw sąsiedzkich nieochybnie siedm millionow Zł: Polskich wyprowadza z Kraiu, iezeli niewięcey, który to wychód powiększy się millionem dla podniesioney dziś ceny.

Wszak, ani w pierwszym, ani w drugim Roku tak dostatecznego zapasu soli Kraiowey niemożemy się spodziewać, abyśmy się bez obcey obejrzeli. Lecz zacoż ią mamy z rąk przekupniow kupować, gdy ią mieć z pierwszey ręki możemy. Przekupnią ięsi kompania Pruska, bo cudzoziemską handlu.

iac solą, niemale na nas zyskuie sum-  
 my. Czyliżbyśmy bowiem niemo-  
 gli ią morzem sprowadzać, bądź  
 z Hiszpanii, bądź z Anglii? Praw-  
 da, iż Prusy, alboby nam iey niepu-  
 ściły z Gdańska, alboby zbyt-  
 nym obłożyły podatkiem, tran-  
 sport oney Wiślany. Ale wolnym  
 jest port Rygi, iuż to z tey przyczy-  
 ny, że *Tus stapullæ* niema, iuż to,  
 że handel soli z Rygi warowany nam  
 jest traktatem Warszawskim, Roku  
 1775. Aktu osobnego z Rosyą te-  
 są słowa: „ Gdy handel soli z  
 „ Rygi jest navznacznieyszą częścią  
 „ handlu w Wielkim Xięstwie Lit-  
 „ Król Jmci i Rzplta Polska pozwa-  
 „ laia, aby zawsze tak był wolny,  
 „ iak do tych czas, i oświadczaią,  
 „ że nigdy niedopuszczą, ażeby ia-  
 „ kokolwiek, kompania, czy zagra-  
 „ niczna, czy Naradowa miała Mo-  
 „ nopolium soli, i konfiskować ka-  
 „ zą składy iakiekolwiek soli ob-  
 „ cey. A wzajem Nayiasz Impera-  
 „ torowa chcąc ubespieczyć Pol-

„ szcze potrzebne opatrzenie w sol,  
„ ile ią bliskość Państw ułatwia,  
„ oświadcza, że wolno będzie wszy-  
„ skim poddanym Rzpltey czy z  
„ Litwy, czy z Polski bez dystyn-  
„ kcyi, kupować sol w całym Pań-  
„ stwie białey Rusi na składach Ce-  
„ sarzowey, gdzie im sol zawsze w  
„ tey mierze, ile potrzeba będzie,  
„ i tą ceną, iaką poddanym Rosyji  
„ przedawana będzie. Zgodziły  
„ się na to obie strony kontraktu-  
„ iące, że za wywożenie różney so-  
„ li, (wyjąwszy tę, która rzeką  
„ Dzwinaą sprowadzona będzie, i  
„ która w całe wolna od Cła zo-  
„ stanie) niepotrzeba innego Cła  
„ *importationis*, albo *exportationis*,  
„ lub iakieykolwiek daniny płacić,  
„ tak w Państwie Rosyjskim, iako  
„ i w Polsce, procz tych, które  
„ do tych czas były w zwyczaju.

Trudność w prawdzie dalekiego  
transportu dla odleglejszych zwła-  
szcza od Litwy Prowincyi tańszą ią  
od soli Pruskiej nieuczyni, lubo



może niedroższą, ale iakąkolwiek bądź cena wolnie kupionego towaru, niepowinnaż się nam lżeyszą daleko zdawać, nad tę, którą nam narzucić samowładnie podobalo się sąsiadom?

Maia sol iak widzieliśmy Wołochy i Multany? zacożbyśmy nie mieli z ich Hospodarem uczynić handlowney umowy, dla ułatwienia iey do Kraiu naszego przywozu?

Nareszcie, ieżli było wolno sąsiadom arbitralną z uszkodzeniem naszym zrobić umowę, i podwyższyć cenę soli przedawać nam mianey, zacoż i nam wolno być niema użyć słuszniey nam służącego prawa w narzuceniu Cła na inwektę do Kraiu Gallicyjskiej soli, naprzykład 30. od sta?

Przestańmyż przecie kiedykolwiek zawsze cierpieć niedolę, zawsze sarkać na przemoc, a nigdy skutecznie nie radzić o sobie.

BIBLIOTEKA



JAGELLONICA



ol-  
io-  
am  
tò-  
o-

to-  
ie-  
nié  
ie-  
u?  
ia-  
ia-  
yé  
y,  
u-  
wa  
do  
ad

ol-  
w-  
cu-

